# GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6926. Lwów, niedziela, 23 grudnia 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 176).

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73).

Cena pojedynczego egzemplarza 60.000 Mp. Na dworcach poza Lwowem 70.000 Mp.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Telefon Redaktora Naczelnego 293.

Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

# Rząd p. Grabskiego uzyskał votum zaufania.

# P. Rataj wybrany ponownie Marszałkiem Sejmu.



Niemiecki automobil wedle najnowszego wynalazku.

## Nowy Minister Skarbu.

MINISTER SKARBU, KTÓRY ODSZEDŁ POKONANY, ALE NIEPRZEKONANY. — JEGO NASTĘPCA NIE MAJĄC ŻADNYCH FACHOWYCH KWALIFIKACJI, NARAZIŁ NAS NA SKANDAL Z „POŻYCZKĄ ZAGRANICZNĄ". — KONSEKWENCJĄ GOSPODARKI P. KUCHARSKIEGO JEST NAWRÓT DO METOD P. GRABSKIEGO. — WALUTY MARKOWEJ NIC JUZ URATOWAĆ NIE ZDOŁA. CZEKAMY NA CZYNY NOWEGO MINISTRA SKARBU!

**Lwów, 21.** grudnia.

(Sk.) Ponowne objęcie teki ministra skarbu przez p. Władysława Grabskiego **nie jest dziełem przypadku.**

Program skarbowy, przedstawiony przez p. Władysława Grabskiego w lutym br., polegający na **samopomocy społeczeństwa, na podatku obrotowym i podatku majątkowym** z jednej strony, **na wskaźniku złotym i na emisji złotych bonów skarbowych** z drugiej, przyjęty z rezerwą przez prawicę, a z wielkim entuzjazmem przez część lewicy, ostatecznie zaś zaaprobowany **z małymi wyjątkami** przez ciała ustawodawcze — **załamał się** w czerwcu b. r. wskutek nagłego spadku marki polskiej. W opinji ogółu nastąpił **widoczny zwrot.** Utrwaliło się przeświadczenie, że koncepcja wskaźnika złotego była mylna i niebezpieczna, a emisja złotych bonów skarbowych, stać się musi przyczyną ponownej, wielkiej fali inflacyjnej.

Zwrot w opinji publicznej zmusił p. Grabskiego do ustąpienia.

**Odszedł pokonany, ale nie przekonany,**

o czem świadczyło wymowne pismo, które wystosował na odchodnem do ówczesnego prezesa ministrów.

Po krótkich rządach p. Lindego, ster spraw skarbowych **przeszedł w ręce p. Kucharskiego.** Stało się to w warunkach dosyć niezwykłych. Jeszcze za rządów p. Lindego rozpoczął p. Kucharski na własną rękę, jako ówczesny minister przemysłu i handlu, akcję, mającą na celu uzyskanie dla skarbu Państwa znacznej pożyczki zagranicznej. **Głośna reklama i niepospolita pewność siebie,** sprawiły, że koła decydujące uwierzyły zapewnieniom p. Kucharskiego i jego popleczników i **wyniosły na stanowisko ministra skarbu**

**człowieka, który nie posiadał najmniejszych kwalifikacji osobistych do piastowania tego tak niesłychanie trudnego urzędu.**

Czteromiesieczny okres urzędowania p. Kucharskiego był

**nieprzerwanym łańcuchem jego blamażów i niepowodzeń.**

Pertraktacje w sprawie pożyczki zagranicznej, prowadzone **w sposób dyletancki przy pomocy ludzi zupełnie nieodpowiednich** z trzeciorzędnymi agentami kapitału zagranicznego, naraziły p. Kucharskiego na tak ciężką kompromitację, że wszelkiej wogóle myśli o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej trzeba było na czas dłuższy zaniechać. Drugi zasadniczy punkt programu p. Kucharskiego: założenie Banku emisyjnego i wprowadzenie pełnowartościowej waluty, **uległ odroczeniu na czas nieograniczony** wskutek dyskusji na radzie finansowej i opozycji p. Younga.

Na otwarciu Targów Wschodnich oświadczył p. Kucharski, że nie będzie żądał na polu skarbowem żadnych nowych ustaw i poprzestanie na bezwzględnem wykonaniu ustaw już uchwalonych, już jednak w parę tygodni **potem przedłożył projekt ustawy o waloryzacji podatków i opłat publicznych,** która jest niczem innem, jak

**nawrotem do idei wskaźnika złotego,**

a ponadto w toku dyskusji nad ustawą, zgodził się także na waloryzację kredytów państwowych. Stojąc aż do pierwszych dni grudnia na stanowisku, że prolongata złotych bonów skarbowych nie jest dopuszczalna, **wniósł nagle na kilka dni przed dniem ostatecznego ich wykupu projekt ustawy o nowej serji tych bonów.**

Fiasko pożyczki zagranicznej pociągnęło za sobą z konieczności wysunięcie programu samopomocy finansowej **i usunęło w ten sposób różnicę, jaka zachodziła w tym względzie pomiędzy programami pp. Kucharskiego i Grabskiego.** Odroczenie planu walutowego, ustawa waloryzacyjna i ustawa o drugiej serji bonów skarbowych, **zatarły do reszty różnice,** jakie zachodziły pomiędzy programami obu Ministrów, i stało się dla wszystkich oczywistem, że nawa skarbowa, prowadzona ręką nieudolnego sternika, **popłynęła w kierunku, który nadać jej chciał w myśl swojej doktryny zwalczany przez p. Kucharskiego p. Władysław Grabski.**

Ponowne oddanie steru spraw skarbowych w ręce p. Grabskiego **było więc naturalną konsekwencją stanu rzeczy, który stworzyły kilkumiesięczne rządy p. Kucharskiego.**

W swoim czasie zwalczaliśmy na tem miejscu konsekwentnie program skarbowy p. Władysława Grabskiego, ale skoro nasze ciała parlamentarne zdecydowały się na realizację tego właśnie programu, to jasną jest

rzeczą, że do wprowadzenia go w życie desygnowanym jest z natury rzeczy

nie kto inny, jak tylko p. Władysław Grabski.

Czekamy na czyny nowego Ministra skarbu i Premiera w jednej osobie. Położenie jest niezwykle poważne. Na śnieżnych polach wysokich gór wystarczy nieraz głośniejszy okrzyk lub nieopatrzny rzut kamieniem, by wprawić w ruch lawinę, która spadając ruchem przyśpieszonym, porywa i niszczy wszystko, co napotka na drodze.

Hasło wskaźnika złotego i ustawa waloryzacyjna, która wchodzi w życie z nowym rokiem, są tym impulsem, który strąca w przepaść cały nasz wielobiljonowy obieg pieniężny i grozi

porwaniem i zniszczeniem tego wszystkiego, co z takim trudem stworzyła nasza praca gospodarcza.

Jeżeli nie mylą głosy prasy warszawskiej, to p. Władysław Grabski obejmując poraz piąty tekę Ministra skarbu, spojrzał w tę przepaść ze swego wysokiego stanowiska, oświadczyć miał bowiem, że wskutek uchwalenia ustawy waloryzacyjnej szybkie wprowadzenie nowej waluty staje się rzeczą niezbędną. Waluty markowej nic już uratować nie zdoła.

Musimy za wszelką cenę powstrzymać dalszy niszczący pochód walącego się systemu pieniężnego. Od sposobu rozwiązania tego zagadnienia zależy cała nasza przyszłość gospodarcza a może i polityczna.

Czekamy na czyny nowego Ministra skarbu...

# Rząd p. Władysława Grabskiego otrzymał votum zaufania.

## W głosowaniu padło 193 głosów, za rządem 76 przeciw.

**Warszawa, 21. grudnia.**

(M.). Sejm powział dziś dwie ważne dla naszego życia państwowego uchwały:

udzielił zaufania rządowi p. Władysława Grabskiego i przywrócił Sejmowi gospodarza, wybierając ponownie marszałkiem posła Macieja Rataja.

Po odesłaniu do komisji skarbowej rządowego projektu ustawy o wyjątkowych pełnomocnictwach, którego treść już wam sygnalizowałem, wicemarszałek Moraczewski oświadczył, że w sprawie wyboru marszałka wpłynął wniosek p. Jana Dębskiego (PSL) następującej treści:

„Sejm nie przyjmuje do wiadomości rezygnacji p. marszałka Rataja".

W głosowaniu nad tym wnioskiem uchwalono go wszystkimi głosami przeciw głosom „Wyzwolenia". Wicemarszałek Moraczewski oświadczył, iż zawiadomi o tym ponownym wyborze p. Rataja i zapyta go, czy wybór przyjmuje.

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad expose.

Zabrał głos poseł Thugutt (Wyzw.) i oświadczył, że nie może udzielić zaufania politycznego rządowi p. Grabskiego, natomiast ma całkowite zaufanie do charakteru prezesa Rady ministrów i jego towarzyszy, oraz do jego zdolności zawodowej. P. Wł. Grabski jest jedynym człowiekiem, który w sprawach skarbowych ma zaufanie całego kraju. Wyzwolenie nie odmówi nowemu Rządowi poparcia i pomocy w przedłożeniach skarbowych z zastrzeżeniem, że ciężary muszą obarczać równomiernie wszystkich. Stosunek Wyzwolenia do Rządu będzie życzliwy i neutralny. Co się tyczy specjalnych pełnomocnictw, to muszą one być poważnie rozmyślane.

Poseł Chaciński (CHD.): Klub CHD. traktuje ten Rząd jako Rząd konieczności państwowych. Program Rządu odpowiada najbardziej palącym potrzebom państwa. Projekty Rządu będziemy traktować życzliwie. W pracy nad pacyfikacją kraju i złagodzeniem walk partyjnych, Rząd znajdzie poparcie w stronnictwie Chadecji. Poseł Chaciński kończy swe przemówienie wnioskiem: Sejm przyjmuje oświadczenie p. Prezesa Rady ministrów do wiadomości.

Poseł Barlicki (PPS.): Klub nasz nie może wziąć odpowiedzialności za gabinet p. Grabskiego. Nie chcąc przedłużać przesilenia, wstrzymujemy się od głosowania, a dalszy stosunek do Rządu uzależniamy od jego postępowania.

Poseł Jan Dębski (PSL.): Klub nasz, dążąc do szybkiego utworzenia Rządu przychylnie odnosi się zarówno do misji p. Thugutta jak i pana Grabskiego. Klub PSL. żadnemu z dotychczasowych rządów nie odmawiał poparcia w sprawach konieczności państwowych, a nie odmówi i temu Rządowi swego poparcia. Zastrzegając sobie bliższe określenie stosunku od zachowania się Rządu wobec postulatów ludności wiejskiej spodziewamy się, że do spraw, które muszą być wykonane należy reforma rolna, zwłaszcza, że budżet wskazuje, że wykonanie jej nie obciąży skarbu. W tem znaczeniu PSL. gotów jest udzielić poparcia Rządowi p. Grabskiego, zastrzegając sobie zajęcie stanowiska co do rządowych planów po zaznajomieniu się z niemi.

P. Reich (koło żydowskie): W miarę sił gotowi jesteśmy współdziałać z Rządem w dziedzinie naprawy skarbu. Nie można jednak wyrwać naprawy skarbu z kompleksu spraw państwowych.

Nikt nie uporządkuje finansów, dopóki będzie trwał podział obywateli na gospodarzy i helotów. Obecność w gabinecie Ministra Sosnkowskiego mówca uważa dla swego klubu za wyzwanie. Program sanacyjny nie budzi w kole żydowskiem zaufania, wobec tego koło żydowskie odmawia tego zaufania także i Rządowi.

Poseł Szebeko (ZLN.): Bardzo się cieszymy.

Poseł Wiślicki (zwrócony do ławy narodowej demokracji woła): „Zdaje się, że będziemy razem głosowali".

P. Pluta (Polski związek ludowców) twierdzi: że klub jego stoi na stanowisku, że jedynie rząd parlamentarny oparty na polskich stronnictwach demokratycznych zdolny jest przeprowadzić sanację skarbu państwa i uzdrowić wewnętrzne stosunki w państwie. Wobec rządu p. Grabskiego i jego programu klub ten zachowa sobie wolną rękę i poprze usiłowania obecnego Rządu w kierunku naprawy skarbu. Razem z tą naprawą powinno iść równoległe przeprowadzenie reformy rolnej.

Poseł Wasińczuk (koło ukr.) domaga się utworzenia Rządu robotniczo-włościańskiego i oświadcza, że będzie głosował przeciw wyrażeniu zaufania dla Rządu p. Grabskiego.

Poseł Herz (NPR.) zapowiada, że od sposobu urzeczywistnienia postulatów robotniczych uzależnia klub NPR. stosunek swój do gabinetu p. Grabskiego.

Poseł Karau w imieniu klubu niemieckiego odmawia zaufania Rządowi p. Władysława Grabskiego. (Głos: „Najśliczniej dziękujemy".)

P. Taraszkiewicz (klub białorus.): Życzymy szczerze Rządowi powodzenia w dziele naprawy skarbu, ale wiary w Rząd nie posiadamy, to też nie chcemy mu udzielić naszego zaufania.

Ks. Okoń: W imieniu chłopskiego stronnictwa ludowego zapowiada zajęcie opozycyjnego stanowiska wobec Rządu. Tak samo i p. Łańcucki (komunista), jak również i p. Prilucki.

## Oświadczenie premiera Grabskiego.

Zabiera głos

prezes Rady min. p. Grabski

i w krótkiem przemówieniu stwierdza, że oświadczenia przedstawiciell stronnictw w Sejmie napawają go przekonaniem, iż naprawę skarbu istotnie wszyscy uznają za cel tak ważny, że rząd, który sobie ten cel postawił może liczyć na współpracę Sejmu. Premjer stwierdza, że w stosunku do mniejszości narodowych nie określił w swem ekspose, bo uważał, że ogólne stanowisko rządu zapowiadające bezpartyjność i pokojowość, daje już punkt wyjścia do zrozumienia, jaki będzie ten rząd w stosunku do tych wszystkich, którzy uważają się za pokrzywdzonych.

Co się tyczy reformy rolnej, to przeprowadzenie tej reformy stać się nie może, jeżeli naprawa skarbu nie zostanie szybko dokonana. Główną przyczynę stanowi to, że przy złym stanie skarbu i waluty nie ma kredytu, a przy braku kredytu reforma, która daje warstwom biednym możność stworzenia sobie nowego warsztatu pracy jest fikcją i przynosi korzyści tylko tym, którym ta reforma jest najmniej potrzebna, mianowicie bogatszym warstwom wśród włościan, a najbiedniejsze warstwy włościan nie mają wówczas możności korzystania z reformy rolnej i dlatego

dobra waluta jest absolutnie niezbędna, aby reforma rolna mogła przynieść ten pożytek, który przynieść powinna.

Te wytyczne powinny uspokoić tych, którzy mogą mieć obawy, że program koncentrujący wszystko w naprawie skarbu mógł być istotnie dla jakiejkolwiek strony niebezpieczny. Premjer ma najgłębsze przekonanie, że to niebezpieczeństwo jest absolutnie płonne.

Niebezpiecznym może być program naprawy skarbu jako program rządu tylko dla tych, którzy obawiają się dać cokolwiek państwu, natomiast dla wszystkich innych naprawa skarbu będzie wielkiem dobrodziejstwem, albowiem po przeprowadzeniu jej wszyscy odetchną i uzyskają możność przeprowadzenia swych ideałów. (Brawa i oklaski.)

## Głosowanie.

Po mowie premiera marszałek zarządził głosowanie imienne nad votum zaufania. W głosowaniu 193 głosy wypowiedziały się za votum ufności, 76 przeciw, cztery kartki oddano białe, 7 nieważnych.

Dodać należy, że za udzieleniem votum zaufania głosował klub PSL., ZLN., CHD., CHN., Katolicko Ludowi, przeciw mniejszości narodowe, PPS., Wyzwolenie, Jedność Ludowa i Polski Związek Ludowców wstrzymał się od głosowania.

# Prezydent Rzeczypospolitej otrzyma wyjątkowe pełnomocnictwa skarbowe.

**Warszawa, 21. grudnia.**

(M) Projekt ustawy o wyjątkowych pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzpltej w zakresie skarbu wniesiony na dzisiejsze posiedzenie Sejmu przedstawia się jak następuje:

W art. 1 projekt upoważnia Prezydenta Rzpltej na mocy uchwały Rady Ministrów do wydania do dnia 31. grudnia 1924 r. rozporządzenia z mocą ustawy dla przeprowadzenia sanacji skarbu i waluty.

Upoważnienie to dotyczy w szczególności:

Zmian w postępowaniu i w terminach płatności w dziedzinie podatków i opłat;;

zaciągania pożyczek państwowych do wysokości pół miljarda franków złotych.

ustalenia nowego systemu monetarnego i wprowadzenie go w życie;

przerachowania zobowiązań publicznych i prywatno-prawnych w markach polskich na nową walutę oraz sposobu i terminu ich spłat.

Ustawa niniejsza obowiązywać ma na całym obszarze Rzeczypospolitej Polski i wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.

Ustawa zawiera ogółem 10 punktów. Autorem jej jest dyr. depart. min. skarbu p. Wiesenberg. Wzbudziła ona ogromne zainteresowanie wśród posłów.

# Ze sztuki.

Z dniem dzisiejszym objął dział sztuki plastycznej w „Gazecie Porannej" znany artysta i krytyk prof. Kazimierz Kostynowicz. którego cenną współpracę zdołaliśmy uzyskać, by Czytelnikom naszym dostarczyć fachowych sprawozdań z zakresu sztuki.

Lwów, 21 grudnia

Z powodu objęcia w niniejszem piśmie działu „Sztuka plastyczna i sprawozdania z wystaw", pragnę na wstępie dla tem lepszego porozumienia się z PP. wystawcami jak i publicznością, biorącą udział w życiu artystycznym pomówić słów parę. Chodzi mi mianowicie o mój pogląd na zakres działania, stanowisko i obowiązki piszącego w piśmie codziennem tzw. „krytyki ze sztuki i wystaw".

W pierwszej linji utrzymuję, że o fachowej stronie rzemiosła i danej umiejętności powinni zabierać głos ludzie z tym fachem doskonale praktycznie, a bodaj teoretycznie obeznani. O dobrze uszytym bucie może zadecydować tylko szewc, o dobrej lub złej djagnozie stanowić może siła lekarska, o wartości napisanej książki nie może zabierać głosu jubiler, bankier lub student pierwszego roku filozofji, bo do tego trzeba gruntownej znajomości rzeczy i wiedzy.

**O sztuce może mówić malarz** zużytkowując swą wiedzę praktyczną i teoretyczną, opierającą się na wrodzonym talencie rozwijanym nieustanną pracą fachową, na praktyce i koniecznej mu nabytej kulturze.

**Teoretyk-esteta i krytyk** może określać dzieło ze stanowiska pojęć ogólno-estetycznych, omawiać jego pozycję w sztuce, rozważać nad związkiem, jaki zachodzi między nim a tłem i środowiskiem, w jakim powstaje, ale ani jednemu, ani drugiemu nie wolno określać dzieła ze stanowiska wybitnie własnego lub pod kątem swych upodobań.

Uważam dalej, że obowiązkiem piszącego w piśmie codziennem o sztuce nie jest wdawanie się w ocenę wartości dzieła jako problemu myślowego. czy wrażeniowego, rozpatrywanie zamierzeń i celów artysty pod względem tematu i technicznego sposobu jego rozwiązania. wydzieranie mu gwałtem lub imputowanie niejednokrotnie bez porozumienia się z nim i mimo jego wiedzy i woli niezaistniałych w jego tendencjach założeń. które stanowią o pracy. lecz **zdawanie sprawy** pod względem rodzaju i typu pracy. omawianie rzeczy jedynie ze stanowiska pewnych niewzruszonych logik rysunkowych, kolorystycznych i konstrukcyjnych, informowanie o ruchu i życiu artystycznem w nawiązaniu do opisywanej wystawy lub wydarzeń w świecie sztuki w ogóle. Sprawozdawca omawiając dzieło stanowić winien dla pewnej nawskroś dyletanckiej części zwiedzających wystawy i zajmujących się sztuką przez jej zamiłowanie, zwyczaj. czy dobry ton niejako pomost będący łącznikiem między wystawcą a widzem. Stojąc na stanowisku sięgania jak najwyżej i nieznižania się do obniżającego wartość sztuki kompromisu między kabotynizmem i tandetą. a jej celem. potępiłbym apodyktyczność i nieustępliwość w konieczności uznania tylko kapłanów wielkich i **t. zw. wielką sztukę,** a wytępienie wszystkich mniejszych. odsadzając od wartości twórczych. zamykając przed nimi podwoje, gdyż ramiona ich sięgające i szukające, obejmują mniejszą przestrzeń niżby pragnęły. Bo o ile dzieło posiada pewne konieczne cechy. a więc wartości rysunkowe, większą lub mniejszą skalę kolorystyczną, stanowiąca niezakłóconą harmonję, warunki kompozycji, temat zawierający myśl, a jest ogrzany prawdziwem i szczerem zamiłowaniem i zapałem (co się z dzieła wyczuwa), to już staje się cząstką twórczości i jako taka spełnia swe zadania. Pewnie, że „człek człekowi nie dorówna", ale też kljentela wystawowa jest różną, stąd i różne jej wymagania. Wykluczam też nieuctwo, taniość i zdawkowość, jałowość i próżnię, oraz wyzyskiwanie dobrej wiary widza, a preparowanie sztuki dla „interesu".

Pragnąłem tylko w krótkości wyjawić swe „credo", do którego to zresztą tematu p. t. „**Krytyk i Sztuka Plastyczna**" w innym artykule powrócę.

(Dok. nast.) **K. Kostynowicz.**

# Gwiazdkowy numer „GAZETY PORANNEJ"

**bogato ilustrowany,**
**wyjdzie w znacznie zwiększonej objętości w niedzielę 23. grudnia o zwykłej porze.**

Redakcja nie szczędziła trudów, aby numer ten tak pod względem **bogactwa i doboru treści, jako też obfitości rycin,** wypadł jak najokazalej. — Pozyskano szereg feljetonów, utworów beletrystycznych i poetyckich

**pióra pierwszorzędnych autorów.**

## Orędzie episkopatu polskiego.

Lwów, 21. grudnia.

Biskupi polscy wydali do wiernych całej Rzpltej orędzie, w którem podkreślając obecne anormalne warunki bytu, powojenną gangrenę zwracają uwagę na wroga wewnętrznego, podkopującego podwaliny Państwa.

...Szatan pychy i samolubstwa opanował serca i umysły, prywata i osobiste korzyści wynoszą się ponad dobro ogólne, cele partyjne godzą często w podstawowe cele Rządu i Państwa. Zgasł pokój, zamarła miłość, panuje upór, zawziętość, nienawiść. Dawniej zaborca nas prześladował i gnębił, dziś ze wstydem rzec można, że jedni drugich gnębimy, sami się między sobą prześladujemy...

Wobec tego episkopat wzywa Polaków w imię miłości Boga i Ojczyzny do zgody, a jako dzień pokuty narodowej obiera się dzień 23 grudnia, w którym to dniu naznacza się post powszechny. Dzień zaś 30 grudnia będzie dniem modłów za Polskę.

## Tajemnicze zwłoki samobójcy.

**POWIESIŁ SIĘ, CZY TEŻ ZOSTAŁ POWIESZONY?**

Warszawa 20 grudnia.

Wczoraj przy ul. Mokotowskiej znaleziono w mieszkaniu własnem zwłoki **53-letniego Władysława Brzezińskiego,** geometry, **zawieszone na sznurze u klamki,** co nasunęło przypuszczenie samobójstwa. Po oględzinach stwierdzono jednak, że ś. p. Brzeziński, wisząc z pętlicą na szyi, **ma jednocześnie związane z tyłu ręce, a więc przypuszczenie samobójstwa wydało się wątpliwe.** Zawiadomiono o tym fakcie policję śledczą. Zbadaniem sprawy zajął się znany urzędnik śledczy p. Kurnatowski.



7

G. K. CHESTERTON.

# Latające gwiazdy.

**Z tomu nowel kryminalnych p. t.**

**„KSIĄDZ BROWN-NIEWINIĄTKO"**

(Przekład z angielskiego O. Z.).

**(Ciąg dalszy).**

„Wstaję ze słodkiego snu,
Ze słodkiego snu o Tobie!"

a kiedy zarzucił je sobie na plecy, odezwała się melodja do słów:

„Tłumok mi plecy gniecie,
Lecz chodzę z nim po świecie".

Wreszcie arlekin upuścił policjanta na podłogę z łoskotem, który niezawodnie świadczył o sile upadku. Szaleniec przy fortepianie uderzył w brzęczące klawisze i wydobył z nich nutę starej piosenki, o której ciągle jeszcze powiadają ludzie, że brzmiała:

„List niosłem, z listem spieszyłem
Do mej niebogi,
List niosłem, lecz go zgubiłem
W połowie drogi..."

Szalony obraz, który O. Brown miał przed oczyma. zdał się nagle oszaleć do reszty. Mniej więcej w tym punkcie kompletnej umysłowej anarchji, zerwał się bowiem z miejsca miljoner, sir Leopold Fischer, który siedział przed księdzem i stanąwszy przed nim w całej swej okazałości zaczął gorączkowo i gwałtownie przetrząsać obiema rękami wszystkie swe kieszenie. Potem usiadł nerwowo z powrotem, ciągle jeszcze szukając czegoś po kieszeniach — i zerwał się znowu. Przez chwilę zdawało się nie na żarty, że gotów jest wpaść poza rząd kinkietów — potem rzucił długie skośne spojrzenie w stronę clowna, który szalał przy fortepianie — aż nagle wypadł w milczeniu ze sali.

Jeszcze tylko przez parę chwil przyglądał się ksiądz niedorzecznemu, choć kunsztownemu tańcowi arlekina-amatora. nad jego przepysznie nieprzytomnym przeciwnikiem. Z prawdziwą, trochę tylko rubaszną sztuką, zaczął się arlekin powoli wycofywać w tańcu w głąb sceny i jeszcze dalej, przez drzwi frontowe, do ogrodu tonącego w ciszy i świetle księżyca. Jego strój połatany i oklejony srebrnym papierem, aż nadto widocznym w oświetleniu kinkietów, wyglądał teraz coraz bardziej czarownie i srebrzył się coraz mocniej, w miarę, jak arlekin oddalał się tańcząc ciągle w czarodziejskiej poświacie księżyca.

Nieustające salwy oklasków towarzyszyły oddalaniu się arlekina ze sceny — i nagle uczuł ksiądz Brown, że ktoś dotyka jego ramienia i szeptem prosi go, aby się udał do pokoju pułkownika.

Ksiądz Brown podążył tam bezzwłocznie dziwiąc się wszystkiemu coraz bardziej. Uroczysto-komiczny obraz, jaki się jego oczom przedstawił w pokoju pułkownika, bynajmniej nie rozprószył zdziwienia, które go ogarnęło — oto zastał pułkownika Adamsa w niezmienionym stroju pajaca, z długiem piórem powiewającym mu nad uchem, ale równocześnie z tak zakłopotanym i smutnym wyrazem w oczach, że Saturna byłby wzruszył ten widok. Sir Leopold Fischer stał oparty o framugę kominka i dyszał ciężko, z oznakami najpoważniejszego przerażenia.

— Zaszła bardzo przykra rzecz, Ojcze Brown! — rzekł pułkownik Adams. — Owe brylanty, któreśmy wszyscy oglądali dzisiejszego popołudnia, znikły, jak się okazało, z tylnej kieszeni surduta mojego przyjaciela — a ponieważ ksiądz — —

— Ponieważ ja siedziałem tuż za nim — uzupełnił O. Brown uśmiechając się z pewnym wyrzutem.

— Nic podobnego się nie przypuszcza! — przerwał pułkownik Adams, rzucając w stronę Fischera ostre spojrzenie, które kazało się domyślać, że podobne przypuszczenie przecie zostało wyrażone. — Chcę tylko prosić księdza o pomoc, której chyba można oczekiwać od każdego gentleman'a.

— Innemi słowy — mam przetrząsnąć moje kieszenie? — nie czekając na odpowiedź odrazu przystąpił Ojciec Brown do tej czynności i wydobył z kieszeni parę miedziaków, bilet tramwajowy (przesiadkę), mały srebrny krucyfiks, mały brewiarzyk i tabliczkę czekolady.

(C. d. n.)

# TELEGRAMY.

### OBOWIĄZKOWE STOSOWANIE MNOŻNIKA DROŻYŹNIANEGO.

Warszawa. (Tel. wł. „G. P.") Sejmowa komisja ochrony pracy uchwaliła w drugiem czytaniu projekt ustawy o obowiązkowem stosowaniu wskaźnika zmiany kosztów utrzymania do regulowania płac zarobkowych. Ustalono, że ustawa ta obowiązuje nie tylko wielkie, ale i małe warsztaty pracy. Przyjęto zasadę, że ustawa obowiązuje tych pracowników, których płace przekroczyły parytet złota. Ustalono w zasadzie oznaczanie wskaźnika co tydzień. Wobec przejścia tych poprawek poseł Rasinek zrzekł się referatu, który objął poseł Żuławski (PPS.). Do trzeciego czytania poseł Dąbski zgłosił wniosek, aby ustawa ta objęła także i dziennikarzy.

### P. S. L.-LEWICA PRZYSTĘPUJE DO POLSKIEGO ZWIĄZKU LUDOWCÓW.

Warszawa. (Tel. wł. „G. P.") Prezydjum klubu parlamentarnego Polskiego Związku Ludowców (grupa Pluty i Bryla) otrzymała pismo podpisane przez posła Hipolita Śliwińskiego, jako prezesa klubu parlamentarnego P. S. L.-lewica, w którem klub ten zgłasza swój akces do Polskiego Związku Ludowców.

### TYMCZASOWY WYDZIAŁ SAMORZĄDOWY OBEJMUJE SZPITALNICTWO W MAŁOPOLSCE.

Warszawa. (Tel. wł. „G. P.") W ministerstwie spraw wewn. odbyła się konferencja międzyministerjalna przy współudziale Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, na której postanowiono przekazać Tymczasowemu Wydz. samorz. szpitalnictwo powszechne i publiczne, oraz zakłady dla obłąkanych na obszarze Małopolski, administrowane dotychczas przez ministerstwo zdrowia.

## Aresztowanie niebezpiecznego bolszewika.

Kraków, 20. grudnia.

Organa krakowskiej policji aresztowały ruchliwego agenta bolszewickiego, nazwiskiem Buksbaum, który agitował od dłuższego czasu wśród ludności wiejskiej w okolicach Krakowa, rozrzucając wielką ilość bibuły komunistycznej. Istnieje przypuszczenie, że Buksbaum był przywódcą zorganizowanej szajki agitatorów komunistycznych.

## Nie dał kraść w lesie — więc mu spalono plony.

(h.) Przed kilku dniami niewyśledzony narazie sprawca, podpalił stojącą na polu stertę słomy owsianej zawierającej około 40 fur słomy, na szkodę zarządcy lasów Jana Biedermana w Sychodole. Szkoda wynosi 200 milj. Podpalenia dokonał ktoś ze wsi z zemsty, albowiem Biederman, popadł w niełaskę ludności, dzięki energicznej obronie powierzonego swej opiece lasu.

## Zebranie kolejowców w Sokalu.

Własna korespondencja „Gaz. Porann.".

Sokal, 20 grudnia.

(m.) Onegdaj odbyło się bardzo liczne zebranie kolejowców w Sokalu, grupujących się w Polskim Związku Kolejowców. Zebraniu przewodniczył tamt. prez. Koła referent deleg. Zarządu Gł. P. Z. K. p. Jaworski w dłuższem i rzeczowem przemówieniu przedstawił tok spraw związkowych i organizacyjnych, zawodowych, ostatni strajk maszynistów, następnie ustawę uposażeniową, ustawę o zabezpieczeniu pracowników na wypadek choroby i stałego kalectwa. Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos i inni pracownicy państwowi, jawiący się w charakterze gości, uchwalono Zarządowi Związkowym wotum zaufania i podziękowanie za dotychczasową wydatną pracę.

# Stronnictwa wobec nowego rządu.

Warszawa, 21. grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po przemówieniu premjera wicemarszałek Moraczewski zarządził 15 minutową przerwę. Po przerwie przystąpiono do dyskusji. Pierwszy zabrał głos poseł Głąbiński. Rząd oparty na większości polskiej i na programie, który tej większości odpowiada jest, wedle naszego zdania, koniecznością zarówno dla Państwa, jak dla naszego narodu, dla naszego Sejmu, względnie parlamentu. To też byliśmy zdania, że należy się zgodzić i na to, żeby ewentualnie opozycja objęła rządy, byleby te rządy były świadome swojej odpowiedzialności przed Sejmem i narodem, były naprawdę polskimi i opierały się istotnie na większości polskiej. Skoro jednakowoż próba powstania takiego rządu zawiodła również, a widzimy, że podejmowanie dalszych prób w tym kierunku naraziłoby nasze Państwo, naszą skarbowość na wielkie niebezpieczeństwo, rozumiemy i uważamy to za całkiem naturalne, że w tej chwili Prezydent chcąc spełnić swój obowiązek konstytucyjny powołał do steru rząd nieparlamentarny. Zasadniczo nie możemy się sprzeciwiać w tych warunkach takiemu rządowi i jeżeli ten rząd będzie się trzymał konsekwentnie tego programu, który nam przedstawił, jeżeli będzie unikał wszelkich wpływów partyjnych bez względu na to zkądby pochodziły, nie mamy zamiaru odmówić mu naszego poparcia.

P. Dubanowicz: W przeświadczeniu, że Państwo nie może stać w miejscu, lecz musi żyć i iść naprzód przyjęliśmy z najpełniejszem uznaniem krok pana Prezydenta, który stawiając dziś zgodnie z opinją całego kraju na pierwszem miejscu sprawę uzdrowienia skarbu i finansów państwowych, pragnie około tego zadania za pośrednictwem obecnego rządu zogniskować wysiłek wszystkich dodatnich i produktywnych sił i czynników w Polsce. W pracy przeto nad tem dziełem rząd obecny, rząd prezesa Władysława Grabskiego może mimo swojego pozaparlamentarnego i przejściowego charakteru liczyć w zupełności na nasze poparcie.

Stanowisko klubu Ch. N. w innych zagadnieniach wobec nowego rządu będzie zawisłe od ścisłej bezstronności tego rządu w wykonywaniu agend państwowych.

Poseł ks. Ilkow: Ponieważ obecny rząd jest rządem naprawy skarbu w ścisłem tego słowa znaczeniu, mam zaszczyt oświadczyć że o ile on będzie spełniał nasze żywotne ekonomiczne postulaty gospodarcze, to będziemy jego popierać, o ile zaś nie, to zastrzegamy sobie wolną rękę i wolną taktykę wobec niego.

Poseł Jasiński: Imieniem klubu katolicko-narodowego składam następujące oświadczenie: Klub katolicko-ludowy nie może odmówić poparcia obecnemu rządowi. Rząd wystąpi z żądaniem udzielenia mu pewnych pełnomocnictw, zaczem, o ile to będzie w interesie naprawy skarbu, po zapoznaniu się z odnośnemi żądaniami w tym kierunku idącemi, chętnie się oświadczymy.

Wicemarszałek Moraczewski: Niektóre kluby pragną złożyć deklarację dopiero jutro. Ponieważ już przedtem i tak oznajmiłem wszystkim klubom, że dziś nie odbędzie się głosowanie, przeto proponuje przerwanie obecnej rozprawy i odłożenia jej na jutro. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia: rezygnacja marszałka Rataja i ewentualny wybór nowego, dalsza rozprawa nad exposé, trzecie czytanie ustawy o rozciągnięciu na pewne województwa obowiązujących przepisów o ubezpieczeniu robotników. Oprócz tego po krótkiej dyskusji formalnej zgodzono się na ewentualne umieszczenie, o ile komisje skończą swoją pracę, ustawę o wskaźniku drożyźnianym, ustawę o podatku dochodowym i sprawę zmiany art. 89 ustawy o podatku majątkowym. Ustalono, aby jutrzejsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 12.

## Pięciolecie objęcia kolei w Podwołoczyskach.

(Własna korespondencja „G. Por.").

Podwołoczyska, 20. grudnia.

(m). Dzień pięcioletniej rocznicy objęcia kolei przez władze polskie obchodzony był w stacji Podwołoczyska nader uroczyście. — Po odegraniu pobudki o godzinie 8 rano wyruszyli tutejsi kolejarze przy dźwiękach miejscowej orkiestry do rz. kat. kościoła parafjalnego, gdzie w asystencji trzech księży odbyła się uroczysta suma i wypowiedziane zostało okolicznościowe kazanie. Wieczorem w udekorowanej sali tutejszego „Sokoła" odbyło się teatralne przedstawienie, zaś potem zabawa taneczna. Czysty dochód ze zbiórki ulicznej, przedstawienia i zabawy wynosił 14,800.000 Mkp. i dwa dolary. Zauważa się, że podczas obchodu panował bardzo uroczysty nastrój, a brali w nim udział wszyscy tutejsi kolejarze bez względu na przynależność partyjną, co w kresowej naszej stacji z wielkiem uznaniem podnieść należy.

# Z ziemi stanisławowskiej.

**Mianowania i przeniesienia w kolejnictwie w okręgu dyrekcji stanisławowskiej.** Przyjęci w charakterze aspirantów: Cetis Józef dla Urzędu stacyjnego w Potutorach, Gorzkowski Józef dla Urzędu stacyjnego w Jezupolu. Jacykiewicz Jan dla Wydziału drogowego. Kowalczuk Władysław dla Sekcji utrzymania kolei w Kołomyi, Lisiewicz Włodzimierz dla Sekcji utrzymania kolei w Kołomyi, Weber Józef dla Zarządu parowozowni w Stanisławowie i Żurakowski Karol, pisarz dla Sekcji utrzymania kolei w Czortkowie. Przeniesieni: Kobryński Włodzimierz star. rewident z Wydziału ruchu i Kostyniuk Jan aspirant z Wydziału dla spraw personalnych do Urzędu ruchu w Kołomyi i Ponatowski Józef asystent z Wydziału dla spraw personalnych do Urzędu stacyjnego w Duboracach.

Sprawa mianowania Kierownika Tymczasowego Zarz. Miasta w Stanisławowie po śmierci śp. Theodorowicza, jest ciągle kwestją nader aktualna i budzącą coraz większe zainteresowanie. Obecnie funkcje kierownicze w zastępstwie spełnia nader dzielnie p. Dąbrowski, który najprawdopodobniej zostanie i nadal zastępcą Prezesa. Definitywne mianowanie Prezesa spodziewane jest w najbliższych dniach. Dziwi nas tylko, że sprawa ta przeciąga się tak długo. Mamy wrażenie, że Województwo Stanisławowskie może wiele w tym kierunku zrobić i tok urzędowania przyspieszyć.

**„Mister" złapał złodzieja.** Z podwórza realności przy ul. Kazimierzowskiej l. 86 skradziono na szkodę właściciela Lewintera koc wełniany wart. 20 milj. Mkp. Sprowadzony na miejsce czynu pies policyjny z Ekspozytury śledczej „Mister" — powąchał kilka kłaczków z koca pozostałych na parkanie i bez namysłu pobiegł do mieszkania sąsiada poszkodowanego Herschla Korna, dorożkarza. — Przeprowadzona natychmiast rewizja potwierdziła w zupełności „podejrzenie" zwierzęcia, gdyż koc rzeczywiście znaleziono i oddano właścicielowi, a Korn za swoje „zapomnienie się" odpowie przed sądem.

**Ostatnia kadencja** sędziów przysięgłych przy sądzie okręgowym w Stanisławowie nie przyniosła znowu procesu prasowego w sprawie oskarżenia ppułk. Stanisława Bielakowskiego przeciw red. Zbigniewowi Orzechowi o artykuły te- [illegible] zamieszczone [illegible] w zeszłym roku na łamach „Kurjera Stanisławowskiego". Sprawą tą interesowaliśmy się zawsze bardzo żywo, tembardziej, iż słuszność jest po stronie prasy, co widocznie nie daje możności ppułk. Bielakowskiemu wygotowania aktu oskarżenia. Jeżeli Prokuratorja przy S. O. w Stanisławowie zupełnie słusznie oskarżenie nie poprze, ppułk. Bielakowski będzie zmuszony sam je prowadzić, lub wycofa[illegible]. Wtenczas czeka prasę nowe zadanie przeprowadzenia kampanji przeciw niefortunnemu oskarżycielowi i jego wspólnikom.

## Wiadomości z Jarosławia.

**Pomoc radcy Województwa p. Prezentkiewicza dla biednej dziatwy. — Przydział 15 wagonów węgla dla ubogiej ludności miasta, a nafty i soli dla wsi. — Ciężkie położenie finansowe gminy, oraz zabiegi burmistrza inż. Brodowicza, celem założenia biura opałowego i opieka nad dzieckiem do lat 4.**

Jarosław 20 grudnia.

(S.) Radca Województwa p. Prezentkiewicz prócz swych żmudnych i odpowiedzialnych obowiązków urzędnika — stara się na każdym kroku, nie omijając żadnej sposobności okazać poczucie obowiązku prawego obywatela; a w szczególności nie zapomina w obecnej dobie tak krytycznej o naszych maluczkich. Onegdaj z urzędowej w kółku domowem zbiórki oddał kwotę 13 milj. mk. p. A. Meinhardtowi, członkowi zarządu komitetu, zajmującego się dostarczaniem śniadania, składającego się z mleka i bułki dla 50 dzieci.

Dzięki interwencji i usilnym staraniom posła z naszego okręgu p. Gruszki z P. S. L. Piast u władz centralnych — miasto nasze otrzymało 15 wagonów węgla dla ubogich, zaś wieś otrzymała naftę i sól. Celem należytego rozdziału zawiązał się z łona Magistratu komitet złożony z WP. Drewei Trzaskowskiej oraz radnych: pp. ks. kan. Chotynieckiego, Krämera i Meistra. Węgiel w przyszłym tygodniu będzie sprzedawany ubogiej ludności o około 50% taniej od ceny targowej.

Budżet naszej gminy znajduje się w stanie nader ciężkim. Podatki nie dopisują, koszta administracji zaś znaczne. Niezależnie od tak ciężkiego położenia finansowego gminy, stara się burmistrz inż. p. Brodowicz w ramach możliwości ulżyć choćby częściowo doli biednych.

I tak za jego inicjatywą organizuje Magistrat biuro opałowe, w którem będzie można nabywać drzewo i węgiel w cenach możliwie najtańszych; ponadto subsydjuje gmina cały szereg humanitarnych i filantropijnych instytucji między innemi i t. zw. „stację mleczną", t. j. opieka nad biednem dzieckiem do lat 4. Gmina udziela tej instytucji wsparcia miesięcznego w kwocie 20 milionów mk. Pomocy lekarskiej zaś udziela bezinteresownie znany w szerokich kołach obywatelskich p. Dr. Juljan Trzaskowski.

## „Dawaj buty — i idź do djabla!"

(Od korespondenta „Gazety Por.")

Stanisławów, 20. grudnia.

Leib Schaffer, wracając onegdaj lasem z Bitkowa do Maniawy został napadnięty przez jakiegoś osobnika uzbrojonego w karabin, który lakonicznie zażądał pieniędzy. Oszczędny kupiec w nadziei, że tanio go ta przyjemność będzie kosztować wręczył bandycie półtora miljona marek, co wywołało jednak łatwo zrozumiałe oburzenie. Bandyta nie wdając się już w dalszą konwersację kazał Schafferowi zdjąć buty i dopiero ten prezent udobruchał go o tyle, że pozwolił przestraszonemu kupcowi ujść z życiem, ale... boso. Z rysopisu sprawcy, jaki napadnięty podał policji nabrała ona przekonania, że był nim zdawna poszukiwany Nykola Ohtuk, zbieg z więzienia sądu w Stanisławowie, który ukrywa się w okolicznych lasach.

# KRONIKA

Lwów, 21 grudnia.

**Redaktor naczelny „Gazety Porannej“** przyjmuje codziennie w redakcji w godz. 12—1 po poł. (Telef. nr. 238).

**Telefon nowy Akcyjnej Spółki Wydawniczej** posiada nr. 1238. Podajemy go, zmiana bowiem aparatu wywołuje wiele nieporozumień.

W niedzielę sklepy otwarte. W niedzielę 23. bm. jako w ostatnią niedzielę przed świętami wszystkie sklepy będą otwarte od godz. 1 do 6 popol.

**Komitet „Chleb głodnym dzieciom“** zanosi gorącą prośbę do wszystkich, którym te święta tyle radości przyniosą, by nie zasiadł nikt do stołu wigilijnego, nie złożywszy daru na tych najbiedniejszych, a ze wszystkiego wyzutych sierót. Nie o choinki, łakocie, zabawki proszą one, lecz o chleb codzienny, o pomoc, by w Zakładach lwowskich nadal utrzymać je można. Składajcie dziś jeszcze — zaraz — w Redakcjach lub w Kasie Dyrekcji kolejowej, Zygmuntowska 1.

**Zebranie lwowskiego Koła P. S. L. „Piast“** odbędzie się w lokalu przy ul. 3. Maja l. 12 III. p. bieżącej niedzieli, tj. 23. bm. o godz. 10 rano.

**Dr. Michał br. Jorkasch-Koch**, radca dworu i dyrektor lwowskiego Okręgu skarbowego, po ukończeniu 42-letniej służby, wniósł prośbę o przeniesienie w stan spoczynku.

**VI. nadzwyczajne posiedzenie Rady Kasy chorych miasta Lwowa** odbędzie się w sobotę dnia 29. bm. o g. 7 wiecz. w sali instytutu technologicznego we Lwowie, ul. Bourlarda 5, na które się zaprasza oprócz członków Rady reprezentantów stowarzyszeń zawodowych.

(h) **Z Oddziału walki z lichwą przy P. P.** W dniu wczorajszym asystował Oddział lotny P. P. urzędnikom skarbowym, którzy przeprowadzili rewizję

## NADESŁANE.



# Wielka szajka złodziejska pod kluczem.

Lwów, d. 22 grudnia.

(h.) W ręce policji wpadła onegdaj wielka szajka złodziei i włamywaczy, która popełniła ostatnio 4 wielkie kradzieże. Na trop tej szajki wpadła policja po włamaniu dokonanem onegdaj do mieszkania Karola Polaczka przy ul. Adamowej 4, gdzie sprawcy skradli całą srebrną zastawę stołową, garderobę war tości 2 miljardy.

Wywiadowcy polic. Malawski i Maksymowicz ujęli **Franciszka Soję**, notowanego złodzieja, przy którym znaleziono połamany srebrny koszyk, pochodzący z kradzieży u Polaczka. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Franciszek Soja należy do szajki złodziei w skład której wchodzą: Władysław i Stefan Pojowie, Franciszek i Stanisław Sojowie, Józef Małuszka, Józef Ciesiński, Jan Pasieczny, Ignacy Dobrowolski i Anna Soja.

Wspomniana szajka dokonała włamania do mieszkania Karola Polaczka, Klary Sperber przy ul. Jakóba Hermana, gdzie skradli wiele garderoby i srebra, do mieszkania Jana Błicka zam. przy ul. Kordeckiego 9, oraz do tapicera Kocha przy ul. Skarbkowskiej. Skradzione przez nich **przedmioty** skupowali za bezcen Jan Pasieczny i Ignacy Dobrowolski. W dniu wczorajszym ukończono śledztwo, wszystkie skradzione przedmioty odebrano, a złodziei odstawiono do sądu.

# Przed rumacją przy ulicy Objazd.

Lwów, d. 22 grudnia.

(d.) Nie przebrzmiało jeszcze echo tragedji przy ul. Żółkiewskiej, gdzie młoda dziewczyna otruła się na widok wyrzucania swych rodziców na bruk, a tu przychodzi znowu do zanotowania wypadek, grożący dotkliwemi następstwami. Oto Regina i Herman Dreifach, właściciele domu przy ul. Objazd l. 6, **wyrzucają z mieszkania ubogiego muzykanta Podhoreza**, wraz z rodziną, a w tem 24 letnią córkę jego, chorą kalekę, która nie opuszcza łóżka.

Rumacja ta ma się odbyć we czwartek rano, dzięki tylko temu, że niejaki Józef **Kimmel**, z zawodu rymarz, a obecnie **„naganiacz“ adwokacki**, który ciemną rolę odegrał prz yrumacji Berjaków na Zamarstynowie, zeznał w sądzie na korzyść **Dreifachów** wbrew twierdzeniom innych lokatorów. Kimmel ten, niedość, że przykłada rękę do wyrzucenia na bruk biedaków, ale jeszcze wczoraj z Dreifachem **napadł na ulicy na Podhoretzową**, z czego w ulicy Słonecznej **powstała wielka awantura**, z której jednak osławiony **Kimmel szybko wycofał się**, gdyż inaczej zebrany tłum byłby go dotkliwie pobił.

Władze nasze tak policyjna jak sądowa niewątpliwie zajmą się tą sprawą **i wstrzymają rumację**, aby umożliwić nie dopuszczalną w państwie praworządnem interwencję tłumu, sprowokowanego okrucieństwem kamienicznika i jego zlego ducha w osobie Kimmla.

książek handlowych w firmach: Antoniego Uwiery, Marji Dąbrowskiej, Eugeniusza Wrońskiego i w firmie „Liverpool“ Leona Bogena. W tej ostatniej znaleziono pewne niedokładności w prowadzeniu ksiąg.

(h) **Nałogowa złodziejka.** Oddano do aresztów pol. notowaną złodziejkę Klarę Roth, która usiłowała p. NN. wyciągnąć z torebki kwotę 33 milj.

(h) **Włamanie do budki inwalidzkiej.** Niewyśledzony sprawca włamał się wczoraj do budki Michała Janiszewskiego przy ul. Żółkiewskiej i skradł tytoń i papierosy wart. 336 milj.

(h) **Kradzież strychowa.** Ze strychu Dawida Neugebauera przy ul. Nenckiego 4 skradziono wczoraj garderobę wart. 40 milj.

(h) **Kradzież pasa transmisyjnego.** Izrael Ziegler, zajęty w fabryce „Apollo“ przy ul. Panieńskiej, doniósł, iż skradziono pas transmisyjny. Wartość nieznana.

(h.) **Włamanie do składu żelaza.** Nieznani włamywacze dostali się w nocy z 18 na 19 bm. przez wybicie dziury w murze sąsiedniej realności do składu żelaza Emanuela Reicha przy ul. Słonecznej 44 i skradli przedmioty wartości 400 miljonów.

(h.) **Aresztowanie złodziei kolejowych.** Za kradzież posyłek kolejowych z magazynu kolejowego — aresztowano Ludwika Malkiewicza i Wiktora Didneha.

(h.) **Ogień piwniczny.** Przy ul. Marcina 9, wybuchł wczoraj ogień piwniczny. Spaliła się ścianka pruska, oddzielająca 2 piwnice.

(h.) **Bezwstydna pijanica.** Na ulicy Żółkiewskiej znaleziono wczoraj leżącą bez przytomności kobietę która zatruła się alkoholem. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

(h) **Włamanie do fabryki mydeł.** Wczoraj wieczorem włamali się niewyśledzeni sprawcy do fabryki mydeł Brückensteina, przy ul. Panieńskiej 27 i skradli 300 kg. mydła wart. 300 milj.

(h) **Podrzutek.** W realności przy ul. Na Bajkach 39, znaleziono w bramie podrzuconą niemowlę płci żeńskiej, liczące około 10 dni życia. Oddano je w chwilową opiekę dozorczyni tej realności, a za matką wszczęto poszukiwania.

**Powrót gen. Hallera.** Generał Józef Haller opuścił dnia 15 b. m. Stany Zjed. udając się z N. Jorku, na okręcie „Majestic“ do kraju. Przyjazd generała spodziewany jest na święta Bożego Narodzenia.

**Zdementowanie pogłosek o „miljardówce“.** Departament kredytowy Ministerstwa skarbu zaprzeczył pogłoskom (niestety), że wygrane miljonówek miałyby wynosić miljard. — Pogłoski te uważać należy za zwykły manewr spekulacyjny.

**Mnożnik urzędniczy na styczeń.** Rada ministr. uchwaliła wysokość mnożnika poborów urzędniczych na styczeń na 165.108 w Warszawie z dodatkiem stołecznym 198.129.





# Adwokat-kamienicznik wyrzuca lokatora.

Lwów, 22. grudnia.

Odnośnie do artykułu pod takim tytułem adwokat dr. Juljusz Lewin nadesłał nam obszerne wyjaśnienie, w którem twierdzi, że lokalu sklepowego przy ul. Wałowej l. 11a, zajmowanego przez p. W., nie myśli puścić na pasek i dotąd żadnego lokalu ani mieszkania, mimo, że od lat 13 jest właścicielem realności, na pasek nie puścił.

Dr. Lewin twierdzi, że nieprawdą jest, jakoby miał tylko 8 lokatorów, a z 5-ma prowadził procesy awizacyjne, gdyż ma 14 lokatorów. Przed kilku miesiącami przeprowadził proces awizacyjny z jednym lokatorem, a z drugim prowadzi, trzecią zaś sprawa jest rumacja p. W., gdyż lokatorka ta nie chciała uznać wymagań dra Lewina jako właściciela domu. Wreszcie zaznacza dr. Lewin, że twierdzenie, jakoby on chciał zniszczyć placówkę polskiego handlu jest nietrafne, a szło mu jedynie o realizację sądownie wywalczonego prawa.

# Z TEATRU

**Sprzedaż bloczków abonamentowych** na styczeń już się rozpoczęła w Teatrze Wielkim od 10—12 przedpołudniem

# Z OPERY.

—o—

**(Gościnne występy: p. Jakubowskiej w „Żydówce“ oraz p. Dicescu w „Traviacie“. Nowa obsada w „Rigolecie“.**

Lwów, 22. grudnia.

Drobne **ożywienie w martwotę**, jaka po wystawieniu „Walkirji“ Wagnera ogarnęła operę naszą, wniosły gościnne występy, w które obfitował ostatni tydzień. Popisywała się więc nasza rodaczka p. **Jakubowska**, po niej zaś przyszła kolej na rumuńską śpiewaczkę p. Dicescu.

Z występu p. Jakubowskiej w „Żydówce“ słyszałem częstkę tylko (równocześnie odbywał się koncert w Kasynie wojskowem, na którym musiałem być obecny), wystarczyła ona jednak w zupełności, by wyrobić sobie jak najpochlebniejsze zdanie o walorach zarówno moralnych, jak też scenicznych poznańskiej śpiewaczki. Piękne warunki głosowe, doskonałe wyszkolenie, duża kultura muzyczna w połączeniu z wybitnym nerwem scenicznym i ujmująca aparycją składają się na szereg momentów, predestynujących p. Jakubowską do zajęcia poczesnego miejsca w szeregu naszych śpiewaczek operowych. Żałować należy, że skończyło się na jednym występie tylko i to w ogranej do niemożliwości „Żydówce“, wartoby bowiem było usłyszeć i zobaczyć inne kreacje artystki, które ujawniłyby zapewne w wyższej jeszcze mierze liczne zalety zarówno głosowe, jakoteż aktorskie naszej śpiewaczki.

Pod małej szczęśliwą natomiast gwiazdą odbył się występ rumuńskiej śpiewaczki p. Dicescu. Przedewszystkiem całość była tak marna, nieskładna i jak gdyby w ostatniej chwili dorywczo sklecona, iż możnaby o tem całe szpalty zapisać. Ujawniła się też kardynalna wada naszych teatrów, tj. brak stałego repertuaru i system wystawiania utworów „en suite“ aż do znudzenia, następnie zaś usuwania ich na długi czas ze sceny. Możnaby tu wyliczyć — zwłaszcza w dziale operowym — cały szereg dzieł, które kiedyś widziały deski naszej sceny, obecnie zaś musiałyby być nie wznawiane, ale żmudnie studjowane i opracowywane na nowo. Braki te występują stale w tych wypadkach, gdy dla „gościa“ trzeba koniecznie wyciągać z teatralnego lamusa jakiś na całym świecie bardzo znany i stale grywany, u nas zaś od dawien dawna zapomniany utwór. Szkoda jednak o tem pisać, poruszało się bowiem tego rodzaju kwestje tyle razy i w tylu miejscach, iż możnaby wzruszyć kamienne nawet serca i przekonać największych zacofańców — z wyjątkiem jedynie tych czynników, które odpowiedzialne są za nasze teatry, a które, jak przykłady uczą, odnoszą się do głosów prasy z niebywałem wprost lekceważeniem. Jakże bowiem wytłumaczyć sobie fakt, iż błędy i usterki, wytknięte jednogłośnie przez wszystkich recenzentów muzycznych lwowskich pojawiają się stale i trwają konsekwentnie, bez najmniejszej choćiażby tendencji do poprawy. Mam na myśli „Walkirję“, w której napiętnowane ogólnie, a zupełnie sprzeczne z estetyką Wagnera „żywe obrazy“ przy końcu aktu 2-go powtarzają się, jakby na urągowisko poczucia każdego przedstawienia tego dramatu muzycznego. Wracając jednak od tych uogólnień, które i tak nie odniosą skutku, do wczorajszego przedstawienia „Traviaty“ należy zaznaczyć, iż stanowiło ono fatalne wprost tło dla rumuńskiej śpiewaczki, która w takich warunkach nie mogła ani zająć, ani żywszego zainteresowania obudzić. Pani Dicescu przeszła widocznie dobrą szkołę i umie władać głosem. Głos ten jest jednak z natury słaby, wątły, nikły, nie dźwięczy metalem, nie olśniewa barwą, nie posiada jednem słowem tych warunków, które podbijają serca słuchaczy. Przyjmowała też publiczność obojętnie i nie bardzo gościnnie zagranicznego gościa.

Do ciekawszych przedstawień należało natomiast wznowienie „Rigoletta“ Verdiego z p. Rotowską w roli Gildy i p. Cyganikiem w roli tragicznego błazna. Znane zalety zarówno głosowe, jak też sceniczne p. Rotowskiej wystąpiły w roli Gildy w całej pełni. Oklaski, jakimi śpiewaczkę darzono, świadczyły o sympatycznych węzłach, łączących artystkę z publicznością i były żywem świadectwem powodzenia jej występu. P. Cyganik podbijał audytorium swym głosem i budził podziw energią, jaką w ostatnich czasach rozwinął, kreując tak różne role, jak Wotana w „Walkirji“ Scarpia w „Tosce“, a wreszcie tragicznego błazna w „Rigolecie“. W energji tej wyczuwać się daje szczery lot skrzydeł, na których artysta wznosi się w coraz wyższe rejony sztuki. Na uwagę zasługuje również doskonałe opanowanie trudnej w „Rigolecie“ strony aktorskiej roli, którą artysta powierzył bogatą galerję swych coraz bardziej wyrazistych i coraz doskonalszych typów scenicznych.

J. B.

i od 7 do 8 wieczorem. Abonamenty na styczeń sprzeda się tylko w ściśle ograniczonej liczbie. Zwraca się uwagę, że im kto wcześniej nabędzie abonament ma lepsze szanse zrealizowania go.

„Aida" po raz ostatni przed świętami idzie w sobotę z pp. Mannem, Nałkówną, Green, Cyganikiem i in.

**Artysta-malarz p. Mackiewicz**, jeden z dekoratorów moskiewskiego teatru Stanisławskiego, znany również z wystaw dzieł swoich w Warszawie, Krakowie i Lwowie, wybitnie utalentowany i specjalnie przygotowany na polu malarstwa teatralno-dekoracyjnego został zaangażowany na stałe do Teatrów Miejskich we Lwowie.

*

### TEATR WIELKI:

Sobota 22. bm. (o 3 pop.) „Noc Listopadowa" (dla młodzieży szkolnej).

Sobota 22. bm. „Aida" z Mannem.

Niedziela 23. bm. (o 3 pop.) „Popychadło" (popularne).

Niedziela 23. bm. (o 7 wiecz.) „Madame Butterfly".

Poniedziałek 24. bm. teatr zamknięty z powodu Wilji.

### TEAT MAŁY:

Sobota 22. bm. „Pokojówka szuka miejsca".

Niedziela 23. bm. „Pokojówka szuka miejsca".

Poniedziałek 24. bm. teatr zamknięty z powodu Wilji.

### TEATR NOWOŚCI:

Sobota 22. bm. „Królowa Montmartru".

Niedziela 23. bm. (o 3.30 pop.) „Księżniczka Olala".

Niedziela 23. bm. (o g. 7) „Królowa Mohtmartru".

Poniedziałek 24. bm. teatr zamknięty z powodu Wilji.



Z dnia 21 grudnia.

## Giełda lwowska.

**Lwów, 21. grudnia.**

Duże zainteresowanie w dziale akcji. Kursa akcji kotowanych naogół chwiejne. Podaż w niektórych papierach większa, kursa nieco słabsze. Popyt za arbitrażowemi akcjami. Niekotowane miały kursa bardzo niejednolite. Gazy znacznie silniejsze. Jaworzno słabsze. Obroty liczne. — Tendencja niejednolita. Usposobienie bardzo ożywione.

Następne zebranie giełdowe we czwartek 27. bm.

### TRANSAKCJE W AKCJACH.

**Lwów 21. grudnia.**

Hipoteczny 1365, 1400, 1380, 1375, 1385, 1390. Pokred. 150, 120, 115, 125, 120, 160 155, 180. Przemysłowy 850, 840, 860. Ziemski Kredyt. 360, 370, 380. Narta 950, 1000, 900, 1050, 1100, 975. P. T. E. 255, 260, 258, 255, 240. Rakszawa 9000, 9300, 8800. Siersza ol. 385, 360 (325, 310). Tespy 9200, 9100, 9200, 9150, 9250, 9050. Zieleniewski 25250. Browary 31000, 31500, 31900, 31600 (29500). Chodorów 8800, 8825, 8850, 8800, Cegielski 1450, 1500, 1475, 1600, 1525. Gafota 370, 390, 375, 380, 365, 380, 385, 390. Tohan. 785. Oferta kupna Wawelu 100.000. Ćmielów 1685, 1700, 1600, 1750, 1675. Niemojowski 725, 700, 750, 825. Oikos 8200, 8100, 8150 (7500). Parowozy 850, 825, 840, 800, 825. Pezet 375, 300. Siersza g. 14750, 14800.

### OBRÓT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

**Kursa w tysiącach:**

Akumulator 1300; Brugger 1450, 1500, 1475; Chybie 14250, 14750, 15000; Chybie drobne 15000, 15200, 15000; Drożdże O. 1400; Elektr. n. S. 230, 220, 210, 200; Gazolina 2500, 2600, 2450, 2475; Gazociągi 700, 750; Foresta 1200, 1100, 1050; Jaworzno 58000, 59000, 58500, drob. 65000, 64000, 63000, 64000, 63000; Gazy 60000, 59000, 59500, 60000, 61000, 62000; Len 2050, 2100, 2075, 2150, 2175; Lesienice 1800, 1950, 20000, 2050, 2075; Lokomotywy 1100, 950, 900; Machlejd 1000; Nitrat 450, 460, 445, 450; Olkusz 1400, 1375; Przeworsk of. kup. 500000; Radziwiłł 1850, 1875; Rucker i Höflinger 1600; Schön 130000, 132000; Szkło w Kr. 1600, nf. 1200; Coloniale 400; Węglówki ef. 32, 33, 30; Columbia 100; Tyśmienica 500; Kerani 250; Hydropol 80.

# Kurs dolara obniża się.

**Silniejsza zniżka dolara pochodzi głównie z Wiednia. — Podaż Nowego Jorku na całej linji przy braku popytu. — Wielkie ożywienie na rynku akcyjnym. — Wszystkie akcje zwyżkują w dalszym ciągu.**

(Telefonem od naszego korespondenta ekonomicznego.)

**Warszawa, 21. grudnia.**

(S) Sytuacja dnia dzisiejszego podobna do wczorajszej. Dolar w dalszym ciągu zniżkowy. Wczoraj **popołudniu skutkiem wielkiej podaży dewiz ze Lwowa i Katowic obniżył się dolar zarówno w Warszawie jak i w Krakowie, tak, że ustatecznie sprzedawano efektywne dolary po kursie 5,900 tys.** i to nawet z trudnością znajdywano nabywców. **Silniejsza zniżka pochodzi głównie z Wiednia, gdzie marka polska jest obecnie silnie poszukiwana tak, że brak nawet materjału na rynku wiedeńskim.** Wskutek tych wiadomości z Wiednia podaż Nowego Jorku jest na całej linji przy braku popytu.

**PKKP. w dalszym ciągu interweniuje w sposób nietylko nie przyczyniający się do zniżki dolara, ale nawet powodujący niepotrzebną zwyżkę.**

Wczoraj np. kurs dolara oficjalny był 6,350 do 6,100, podczas gdy można go było po znacznie niższym kursie nabyć w wolnym obrocie.

**Dziś kurs oficjalny dolara jest 6,100.** Transakcje z Nowego Yorku odbywają się jednak w ramach 6 miljonów do 6,100. **Dolary efektywne są nawet jeszcze tańsze.** W Krakowie kurs dolara wynosił 6,200, w końcu się jednak obniżył.

**Na rynku akcyjnym bardzo wielkie ożywienie. Wszystkie niemal** akcje zwyżkowe w dalszym ciągu. **Popyt za akcjami bardzo wielki przy braku materjału.**

## Giełda zbożowa.

**Lwów, 21. grudnia.**

Ruch bardzo słaby, ogólny obrót 30 ton w mące prowincjonalnej. W zbożu twardem zastój w transakcjach. Ziemniaki przemysłowe silnie poszukiwane. — Tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 15,000.000—16,500.000, żyto małopolskie 68/69 ex 1923 9,200.000—9,600.000, jęczmień małopolski browarniany 9,400.000—10,000.000, owies małopolski 44/45 ex 1923 8,400.000—8,800.000, mąka pszenna 50% „0" 30 milj., mąka pszenna 55% „1" 25 milj., mąka pszenna 70% „4" 20 milj., mąka żytnia 60% „0" 20 milj., mąka żytnia 70% „1" 18 milj., otręb pszenny netto bez worka 6 milj., otręb żytni netto bez worka 5 milj.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

## Obroty pozagiełdowe

Przez cały dzień wczorajszy, tendencja lekko zniżkowa. Obroty średnie. Srebro silnie zwyżkowało.

Dolary ameryk. 6,200.000—6,250.000 kanad. 5,700.000—5,800.000, kor. czeskie 125.000—128.000, leje rum. 28—30.000.

Złoto: 20-kor. 25—26 milj., 20-frank 23—24 milj., 10-rubl. 34—35 milj.

Srebro: kor. austr. 460—465 tys., 5-kor. 2.200.000—2.300.000, flor. 1,100.000—1,150,000, ruble 1,800.000—2,000.000.

## Giełda warszawska.

Notowania końcowe z dnia 21. bm.: Gotówka: dolary Stan. Zjedn 6,100—6,000—6,060—5,940; franki franc. 310; franki złote 1,165. — Czeki: Belgja 278—260—273—270; Londyn 26,650—26,180—26,450—25,910; Nowy Jork jak gotówka; Paryż 315½—309—312—306; Szwajcarja 1,066—1,046—1.056—1,036:; Wiedeń 85½—84½—85½—85½; Praga 177,200—174,300; 8% pożyczka 9,250—8,400.

### AKCJE.

**Z dnia 21 grudnia 1923.** Bank dyskon. warszaw. 5 m.; Bank handlowy 4.710; Bank dla handlu i przemysłu 1450: Bank kred. warsz. 1,400; Bank kred. powsz. 125; Bank pol. przemysł. 800; Bank polsko handlow. w Pozn. 3500; Bank przem. Lwów 825; Bank tow. współ. w Warszawie 3.500: Bank wileński handl. 250; Bk. zachodni 2,800; Bank Zj ziem pol. Warszaw. 1,150—1,700; Bank Zw. spół. zarob. Poznań 6 m. — 7,100; Bank ziemian 400· Cerata 325; Ekspl. soli potas. 8 mil. Kijewski i Scholze 5,300; Fr. Puls 540; Spies i syn 1,900: Strem. 18,500; Wildt 600: Cukrownia Chodorów 8.600; Cukrownia Czersk. 1,020; Cukrownia Częstocice 5,250: Cukrownia Gosławice 1,950; Cukrownia Michałow. 2,020: Warszaw. tow. fabr. cukru 7,750; Firlej 400; Łazy 290; Drzewn. przem. i handel 850: Warszaw. tow. kop. węgla 9,200—9,700: Cegielski w Poznaniu 1,400; Fitzner i Gampner 9,500—13 milp.; Polska Nafta 1.010 Przemysł. naftowy 1,300; Nobel 1,700; Lenartowicz 210: Siła i światło 1,250; Spirytus 5.700—6,200; Konopie 750: Tkanina 160: Polski Loyd 400; Brovn Boverv. 2,250; Leszczyński 8,500; Sruniuliru herbata 190; Lilpop, Rau i Loew 1,070: Modrzejowskie zakłady 17 mil. — 19 milj. Norblin 1,600. Ortwein i Karasiński 800. Ostrowieckie zakł. 25 m. — 26,500. Parowozy 825. Pocisk 850. Rohn i Zieleniewski 700. K. Rudzki i Ska 2,750 — 3,450. Starachowice 1—5 em. 5,750. Trzebinja 875. Unja 9 m. — 10 m. Zj. maszyn 900. Ursus 1,600. L. Zieleniewski 31 milj — 27,750. Żyrardów 510 — 515 milj. Belpol 110 Hurt 500. Borkowski 1,500. Br. Jabłkowscy 400. Polbal 160. Skóry i garbarki 175. Syndykat rolniczy 2.300. Żegluga 340. Ćmielów 1.700. Elektryczność 2,800. Pol. tow. elektr. 325. Haberbusch 7,100 — 7,450. Kabel 1,300. Fabr. papier. Klucze 1,600. Korok 225. Młynotwórnia 1,625.

## Giełdy obce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

(M) W Gdańsku płacono za markę polską 0,937 do 0.943. Przekaz na Warszawę 0,893 do 0.903. W Berlinie płacono za gotówkę 63.3. Czek 66.7. Gotówka na Katowice 65 miljonów. Czek 66.9.

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

**Zurych.** (PAT.) Notowania wstępne z dnia 21. grudnia. Berlin —, Holandja 218 i jedna czwarta. Nowy Jork 573 i trzy czwarte. Londyn 25.02 i pół. Paryż 29.67 i pół. Medjolan 24.80. Praga 16.80 Budapeszt 0.0302 i pół. Bukareszt 2.97. Belgrad 6.50. Sofia 4.05. Warszawa —. Wiedeń 0.0080 i trzy czwarte. Austr. stempl. 0.0081.

## Dział ekonomiczny.

**(n.) Export łódzki do Grecji.** Donoszą z Łodzi: Onegdaj bawiła tu grecka delegacja przemysłu tekstylnego, która odbyła konferencję z nowym związkiem eksportowym i importowym. W układzie z przemysłowcami greckimi, tekstylny przemysł łódzki ma zapewniony eksport towarów do Grecji i Małej Azji. Wielka grupa banków i importerów greckich zorganizowała się celem rozwinięcia stosunków handlowych z Łodzią.




**Karpackie Tow. Narciarzy** rozpoczyna w bieżącym tygodniu we Lwowie kurs jazdy na nartach dla początkujących. Obszerny program obejmuje dwa wykłady, o nartach, narciarstwie i wycieczkach zimowych z obrazami świetlnemi: prócz tego jedno ćwiczenie na sali zaznajamiające ze sposobem jeżdżenia oraz 8 ćwiczeń na śniegu. Kurs będzie podzielony podług wieku uczących się na dwie klasy, tak, że ćwiczenia odbędą się w dwu oddzielnych partjach. Zgłoszenia na kurs oraz bliższe szczegóły w lokalu Tow. ul. Podlewskiego 7, II p. we czwartek od 7 do 8 wiecz. ewentualnie w piątek o 7 wiecz. w sali Twa Gospodarczego Kopernika 20, gdzie odbędzie się pierwszy wykład. Równocześnie zawiadamia się, że wypożyczalnia nart jest dostępną dla Członków kursu.

*

**Rozrywki międzykrajowe** Włochy-Austrja odbędą się 20. czerwca 1924.

DWIE SZAFY mahoniowe, duża szafa z lustrem, biurko amerykańskie poleca Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 923

DYWAN PERSKI bardzo piękny i duży do sprzedania. Ul. Krasickich 20 u dozorcy od 3—4. 1190

## Nauka i wychowanie

WPISY na 1) Kursa handl. dla dorosłych, 2) Pisania na maszynach (6 systemów metoda 10 palc.) przyjmują do 5. stycznia od 10—12-tej i 5—7-mej. Konc. przez Minist. Kursy handlowe, Z. Olszewskiego, Kurkowa 38. 2493-4

ROZPOCZYNAM NOWY KURS KROJU i szycia dnia 2 stycznia 1924 „Jolanda“, Staszica 8, boczna Chorążczyzny. 2340-18

## Mieszkania, lokale, sklepy

SKLEP, urządzony w centrum miasta, pokoje kawalerskie, oraz mniejsze i większe mieszkania, stancje do wynajęcia. Biuro Asnyka 8. 2558

## Rozmaite

MEBLE KLUBOWE pierwszorzędne w gatunku i stylu poleca Wytwórnia firmy: Michał Francos, Lwów, Sykstuska 41. 2376-4

300 DOLARÓW pożyczki szukam. Dam oprócz procentu samodzielne zajęcie inteligentnej kobiecie. Zgłoszenia pod: „Polska firma“ do Administracji. 2533-3

WSPÓLNIKÓW (czek) z większym kapitałem najchętniej ze współpracą poszukuje interes handlowy o dużej przyszłości celem powiększenia kapitału obrotowego dla rozszerzenia swej działalności. Zgłoszenia pod: „Polska praca“ do Administracji. 2532-3

NA ŚWIĘTA! Wódki i Wina o 20% taniej sprzedaje z powodu zwinięcia dotychczasowego działu — Wacław Barabasz. Lwów, Pańska 5. 2515-3

**We Lwowie** przekonać się może każdy z P. T. Publiczności, iż **najtaniej** sprzedaje **POŃCZOCHY**, rękawiczki i wszelkie trykotaże Firma **PFAU, Lwów, Rynek 19,** bo wchód przez sień. 2264

**Ozdoby na drzewka!**
**Cukry i Czekolady**
najtańiej de ajiecnie i hurtownie w Lwowskich domach cukrowych
**J. B. RAUCH we Lwowie.**
Główny skład: ul. Legionów 33. Filje: ul. Akademicka 26; ul. Halicka 9; ul. Leona Sapiehy 17. 2187

**PIĘKNE PANIE**
2397 proszą
**NA GWIAZDKĘ**
tylko o Perfumy:
„Halka“,
„Chypre“,
„Róża Polska“
Przemysławkę
(woda kolońska dla znawców)
Przemysławkę kwiatową
(znakomita woda toaletowa)
Wyroby firmy
**HENRYK ŻAK**
W POZNANIU.

**EMULSJA TRANOWA**




ŚRODEK PRZECIW SKROFUŁOM I CHOROBIE ANGIELSKIEJ U DZIECI
POLECA
**HOMOSAN Tow. Akc. w Kostrzynie.**
*DO NABYCIA W APTEKACH i DROGERJACH.*

Powróciwszy z zagranicy polecam P. T. Publiczności jako **praktyczne podarki na Gwiazdkę i Nowy Rok** najelegantsze i **najmodniejsze stroje** od najwykwintniejszych do najskromniejszych. **Ogromny wybór modeli sukien wieczorowych**, krepdeszynowych, jedwabnych, „crep Marocain“ i gabard. **Ostatnie nowości kamizelek** w największym wyborze
**CENY BEZKONKURENCYJNE**
**„MAISON CHIC“**
MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ
**Lwów, Sykstuska 1.**
Uwaga na Firmę „CHIC“. 2343

**Czytajcie Szczutka!**

**ŁYŻWY — SANKI WAGI STOŁOWE**
POLECA 9124
**Alfons Menšik**
**Lwów, Wałowa 11**

# NA ŚWIĘTA!

z powodu likwidacji sprzedaje wszelkie gatunki **wódek, likieru niżej cen fabrycznych; stare Tokaje, wina hiszpańskie, francuskie i reńskie**
znana od 40 lat firma 2484
**FRYDERYKA SCHLEICHERA**
Lwów, Pasaż Mikolascha.



**CAŁA POLSKA**
używa dziś tylko
**CYKORJI - BOHMA -**
Jest najlepszą i najtańszą
**DOMIESZKĄ DO KAWY**
Kupujcie tylko z napisem
**FERD. BOHM & CO**
we Włocławku S. A.
Do nabycia wszędzie.

**Najlepszym i najwydatniejszym** jest tylko
**Tłuszcz jadalny „EUKOS“**




2438 zawiera pod gwarancją 100% tłuszczu
**wszędzie do nabycia.**

**KASZEL, CHRYPKĘ** i wszelkie choroby dróg oddechowych leczy najpewniej **„SULFOCOL“ „LAOKOON“ we LWOWIE** stosowany z znakomitym skutkiem przez najwybitniejszych lekarzy.
**Do nabycia we wszystich aptekach.** 6878

**WĘGIEL i KOKS**
górnośląski
pierwszorzędnych kopalń
koncernu CESARA WOLLHEIMA
dostarcza po cenach kopalnianych
**KARBO S. z o. o.**
Lwów, ul. Kopernika 19.
Telef. 868. 2318

**Zarząd składu drzewa PAŃSTWA SKOLE**
Lwów, Gródecka 109,
przyjmuje zamówienia na
**rąbane suche drzewo opałowe**
z na ychmiastową dostawą poniżej cen maksymalnych. 2512

Instytucje, Związki, Stowarzyszenia, Banki, Zarządy Spółek,
**Abonujcie pisma krajowe i zagraniczne,**
oraz ogłaszajcie się w takowych tylko za pośrednictwem
**Biura Dzienników i Ogłoszeń „RUCH“**
Polskie Tow. Księgarni Kolejowych S. A **Lwów Kilińskiego 1.** Telefon 707
Szczególnie abonujący kilka różnych pism korzystają z dogodności jaką jest zcentralizowanie wszystkich wydawnictw w jednem miejscu.
Oszczędność czasu, korespondencji i wydatków — Biuro posiada własną ekspedycję miejscową.
**Wielki wybór żurnali mód i kroji.**
**WSZELKIE MATERJAŁY PISEMNE.**
Wykwintna papeterja. Wyłączna detaliczna i hurtowna
**sprzedaż artystycznych zabawek drewnianych**
fabryki zabawek „GNOM“ S. Akc. w WARSZAWIE. 2550

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 20.000 Mp., w nadesłanem 60.000 Mp., po kronice 80.000 Mp., w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 100.000 Mp., na pierwszej stronie 150.000 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 12.000 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 16.000 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 20.000 Mp., dla poszukujących pracy 10.000 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 50.000.000 Mp., 1 cała strona w części tekstowej 110,000.000., cała strona pod nagłówkiem 160,000.000 Mp., — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 1.600.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 1,800.000 Mk. — Za granicą 2.000.000 Mk.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełkusiewicza we Lwowie. Odpow. redaktor MARJAN MACIEJEWSKI.